



# NOBILITATISQVE GERMANAE EXEMPLUM

Wolfgang von Rothkirch und Panthen i jego epitafium  
z kościoła św. Katarzyny w Makowicach koło Świdnicy

Monika Żernik

il. 1 Emblemat 98 z książki emblematycznej G. Rollenhagena i C. van de Passe. Fot. za <http://diglib.hab.de/wdb.php?dir=drucke/21-2-eth-2> [23.08.2009]

Takie były Rothkircha pozycja i życie, w których go Bóg nie tylko (poza zwykłą słabością) darem ciała, dobrami tego świata, ale także dobrami i darami duszy hojnie obdarzył i ozdobił. Były to wspaniała erudycja, wielkie bogactwo doświadczeń, mądrość oraz wielce uroczy i miły obyczaj i talent we wszystkim, które to jako dostojny szlachcic właściwie zachować musiał – takimi słowami ocenił osobę Wolfganga von Rothkirch, pana na Makowicach, w kazaniu pogrzebowym Simon Grunaeus, ówczesny superintendent księstwa legnicko-brzeskiego i proboszcz kościoła Mariackiego w Legnicy<sup>1</sup>. Owe wymienione przez pastora przymioty z pewnością skutecznie pomagały Rothkirchowi realizować jego polityczne i społeczne aspiracje w służbie księcia Jerzego Rudolfa. Pobyt zaś Rothkircha na księżęcym dworze dla małego wiejskiego kościoła w Makowicach, nad którym sprawował patronat, miał wymierne znaczenie. Świadectwem tego jest interesujące kamienne epitafium, które swoją formą i programem ideowym doskonale wpisywało się w ówczesne prądy humanistyczne. Dominująca rola słowa jako głównego nośnika pochwały zmarłego, a także zastosowanie emblematów podkreślają indywidualny charakter tego monumentu. Biorąc pod uwagę czas jego powstania, można śmiało uznać, że wszystkie wymienione tu elementy przyczyniły się do powstania dzieła o elitarnym, przeznaczonym dla wykształconych kręgów odbiorców charakterze.

We wspomnianym już wygłoszonym przez Grunaeusa kazaniu pogrzebowym znalazł się obszerny passus zatytułowany *Biologia Rothkirchiana* poświęcony najważniejszym wydarzeniom z życia zmarłego. Wolfgang von Rothkirch urodził się w Wilkowie (Wolfesdorf) koło Złotoryi 25 sierpnia 1573 roku. Jego rodzicami byli Friedrich von Rothkirch und Panthen oraz Anna z domu von Eick. Mały Wolfgang został szybko ochrzczony, ponieważ *niepokojącą słabość jako znamię swojej śmierci ze sobą na świat przyniósł*<sup>2</sup>. Jego dzieciństwo *powiększającymi się niedomaganiem i cierpieniami naznaczone było, w nim jednak wszelako nadzwyczaj wdzięczne usposobienie oraz zdolności ugruntowane zostały*<sup>3</sup>. Naukę rozpoczął w wieku siedmiu lat w Złotoryi i często zmieniał zarówno szkoły, jak i preceptorów. Uczył się w Legnicy, Brzegu, a w końcu w Świdnicy. *Z powodu wielokrotnych zmian szkół, preceptorów i samego kształcenia, i w równym stopniu z uwagi na objawiające się przy tym znaczne zaniedbania, chęć do nauki nieco go opuściła i przez to nieomal stracił nadzieję i chciał [naukę] porzucić. Przez rozmaite rozważne wskazania ku właściwej drodze, ku postanowieniu kontynuacji, wzmożenia swoich studiów i wyruszenia na uniwersytet przywiedziony i nakłoniony został*<sup>4</sup>. Tak więc swoje *Cursum Academicum* rozpoczął w 1591 roku w Lipsku, potem przeniósł się do Heidelbergu. W międzyczasie odbył kilka podróży, między innymi udał się na pogrzeb elektora saskiego Chrystiana i na chrzest księżęcego dziecka do Dessau, gdzie uczestniczył w turnieju rycerskim. Rothkirch ze względu na swoje *szlachetne zachowanie* zdobył uznanie i przychyłność palatyna reńskiego Fryderyka IV, otrzymał wyróżnienie – *Denck und Pflicht Ring* – które tylko najwierniejszym książętom, hrabiom i panom było przez niego przyznawane. A ponieważ Wolfgang von Rothkirch zawsze zwiedzanie miał w zwyczaju, podróżował do wielu miejsc w Europie. Odwiedził kilka księstw Rzeszy, później po krótkim pobycie w domu wyru-

<sup>1</sup> S. Grunaeus, *Christliche Ehrenpredigt welche ober der hochansehlichen Adlichen bestattung deß weiland Edelen und Gestrengen Herrn Wolfgangs von Rotkirch auff Panthen und Schwenckfeld [...]*, Lignitz 1621, s. 949–950.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 937.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 939.





il. 2 Kościół pw. św. Katarzyny w Makowicach koło Świdnicy. Fot. E. Stronczak

szył do Danii, następnie – między innymi przez Saksonię i Hesję – skierował się w stronę Niderlandów, jednakże ze względu na niebezpieczeństwo wojny zmienił zamiar i udał się do Szwajcarii. Tam zatrzymał się na dłużej, by kontynuować studia i poznać język francuski. Zwiedził Francję, skąd wyruszył do Anglii, a po powrocie stamtąd pojechał do Bazylei, gdzie uczył się języka włoskiego. Kolejna podróż wiodła do Włoch, skąd powrócił przez Austrię, Węgry oraz Czechy na Śląsk i dokładnie w swoje 25 urodziny przybył do Pątnowa (Panthen). Dzięki tym wojażom *nie tylko jego ciekawość została zaspokojona, ale przez to mądrość i bogate doświadczenie zdobył, któ-*



il. 3 Epitafium Wolfganga von Rothkirch und Panthen, ok. 1620. Fot. E. Stronczak



re z biegiem czasu w *vita politicâ* pomyślnie mógł rozwinąć<sup>5</sup>. Jednak choć najszlachetniejsze nacje, ziemie i miasta, najświetniejsze dwory, regimenty i uniwersytety w najznakomitszej części Europy, jak też wiele narodowych obyczajów i praw, najbardziej uczonych i najstawniejszych ludzi tego czasu poznał, co więcej, przez tak różnorodne umiejętności i doświadczenia swój spryt w *judicium* ukształtował i wzmocnił, mądrość polityczną zdobył, a tym swój chwalebny szlachecki stan raz na zawsze opanował, ale zarazem swoją siłę fizyczną i zdrowie niemało przez to osłabił i w późniejszym czasie stale wkradającą się niezdrowością za to zapłacił<sup>6</sup>. Dlatego przez kolejne dwa lata swojego życia zmagał się z trapiącą go chorobą.

W 1604 roku 7 września Wolfgang von Rothkirch ożenił się z Heleną von Peterswalde, a uroczystość i gody weselne odbyły się w Makowicach. Małżonkowie przeżyli ze sobą 15 lat. Niestety nie doczekali się potomstwa. W 1613 roku Rothkirch został powołany na urzędy książecego radcy i starosty księstwa legnickiego, które piastował przez sześć lat. Był postrzegany jako pracowity, wierny, szczery i uczciwy człowiek, ale ze względu na wciąż pogarszający się stan zdrowia zmuszony był ubiegać się o zwolnienie z tych zaszczytnych funkcji, na co niechętnie zgodził się książę Jerzy Rudolf. *Po-tem wciąż coraz bardziej i bardziej ową już wspomnianą i doświadczaną przez niego [chorobą] byłznaczony, co teraz dla oczu stało się widoczne, a co mu, jak nasza apostołska przypowieść głosi, zostało przez Boga przeznaczone*<sup>7</sup>. Zdrowie Rothkircha pogarszało się szybko, ostatni raz do Makowic przybył już przykuty chorobą do łóżka. Wolfgang von Rothkirch zmarł 1 grudnia 1619 roku, w pierwszą niedzielę adwentu, między jedenastą a dwunastą w południe, w wieku 46 lat. Pogrzeb odbył się 8 stycznia 1620 roku w kościele Najświętszej Marii Panny w Legnicy i najprawdopodobniej tam też Rothkirch został pochowany.

Warto tu wspomnieć, że ród, z którego wywodził się Wolfgang, uznawany był za jeden z najstarszych, najznakomitszych i najbardziej szacownych śląskich rodów. *Istnieje ustalona tradycja, że Rothkirchowie z rodu Tauer swój początek biorą. Od dawnych hrabiów von Taur jednak, którzy z longobardzkich królów się wywodzą, ponieważ także syn Alemanna, króla Niemiec, Taur zwać się miał – pisał o początkach rodziny Sinapius*<sup>8</sup>. Osiedli początkowo w Tyrolu von Tauerowie, jak podaje baron Valentin von Rothkirch w opublikowanej w 1879 roku historii tego rodu, towarzyszyli świętej Jadwidze, księżniczce Meranu, w drodze do jej nowej ojczyzny, gdzie miała poślubić księcia Henryka Brodatego<sup>9</sup>. Mogło się tak zdarzyć, sugeruje Sinapius, że kiedy rodzina von Tauer przybyła na Śląsk, niektórzy z jej członków zachowali to nazwisko, ale zmienili herb, inni natomiast zmienili zarówno herb (przyjęli element śląskiego książecego orła), jak i nazwisko, którego użyły im nazwa miejscowości, gdzie wybudowali swoją siedzibę rodową<sup>10</sup>. Miejscem tym była wieś Rothkirch właśnie (Czerwony Kościół). Simon Grunaeus twierdził, że odnalazł w kronice napisanej przez legnickiego burmistrza Matthiasa Starosa obok relacji z bitwy z Tatarami zapissek, *jak już wówczas ród ten na ziemiach tutejszych tak silny i znaczny był, że 34 Rothkirchów, i to właśnie z linii z Pątnowa, obok innych za wspólną ojczyznę rycersko walcząc, wraz z księciem Henrykiem Pobożnym [...] na Legnickim*



<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 943.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 944–946.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 949.

<sup>8</sup> J. Sinapius, *Schlesische Curiositäten erste Vorstellung, darinnen die ansehnlichen Geschlechter des schlesisches Adels [...]*, Leipzig 1720, cz. 1, s. 775.

<sup>9</sup> V. Freiherrn von Rothkirch und Panthen, *Stammbuch des Geschlechts von Rothkirch*, Breslau 1879, s. 2.

<sup>10</sup> J. Sinapius, *op. cit.*, s. 775.



il. 4 Zachowany częściowo emblemat z epitafium Wolfganga von Rothkirch.  
Fot. E. Stronczak

il. 5 Epitafium Wolfganga von Rothkirch, dolna tablica inskrypcyjna.  
Fot. E. Stronczak

*Polu pozostało było*<sup>11</sup>. Pastor dodaje także, że klęska ta – znaczna, acz chlubna – nie zniszczyła rodu, który potrafił przetrwać i dalej się rozwijać i rozrastać<sup>12</sup>.

Wolfgang von Rothkirch ostatnie dni swojego życia spędził w Makowicach i w tamtejszym kościele we wschodniej ścianie południowego ramienia transeptu umieszczono poświęcone jemu i jego żonie epitafium. W centralnej części dwukondygnacyjnego monumentu dominuje prostokątna tablica inskrypcyjna ujęta dekorowanymi ornamentem małżowinowo-chrząstkowym uszakami. Na tablicy znajduje się inskrypcja: AM ET HON IMMORTS/ WOLFGANGO A ROTHKIRCH PANTHENAЕ/ ET SCHWENCKFELDI DOMINO/ CONSILIARIO ILLUSTRIS AULA LIGIO-BRE/ PRIMARIO ET/ CAPITANEO DUCATUS LIGNIC/ MAGNIFICENTISSIMO/ EQVITI SILESIO/ ANTIQVISS GENERIS SPLENDORE/ VIRTUTUMQ AC LITERARUM/ ORNAMENTIS/ NOBILISSIMO/ QVI/ POSTQ PRAECIPUARUM EUROPAE ACADEMI/ ARUM AULARUMQ PER LUSTRATIONI/ IPSOS FLORIDAE AET ANN VII/ AMPLISS DEIN MUNERIS ADMINISTRATIONI/ SEXENNIUM FERE LAUDABILITER/ IMPENDISSET/ NOBILITATISQ GERMANAE EXEMPLUM/ HABERI PUBLICE MERUISS/ VALETUDINARIAE/ AET ANN XLVI/ MENSIB III COMPL/ AN C MDCXIX CALEND DEC/ PLACIDISS BEATISSIMEQ/ EXPIRAVIT/ HELENA PETERSWALDIA/ SCHWENCKFELDI DOMINA/ MARITO ULTRA XV ANN CONCORDISS/ DESIDERATISSQ MAER POS. W uszakach widnieją medalliony, w których pierwotnie umieszczone były emblematy. Obecnie zachowany jest częściowo tylko jeden emblemat (po lewej stronie tablicy inskrypcyjnej) z trumną na marach i lemmą SEMEL. U dołu monumentu podwieszona została płyca o eliptycznym kształcie, zdobiona ślimacznikami z inskrypcją: NACH GOTTES WILLEN/ IST IM JAR CHRISTI 16 ... DEN ... TAG DES/

<sup>11</sup> S. Grunaeus, *op. cit.*, s. 935.

<sup>12</sup> *Ibidem*.



il. 6 Epitafium Wolfganga von Rothkirch, zwieńczenie. Fot. E. Stronczak

MONATS AUF CHRISTUM SELIGLICH VERSCHIEDEN/ DIE EDLE VIE-  
LEHRNTUGENDREICHE FRAW HELENA GEBORNE/ PETERSWALDIN  
DES EDLEN UND GESTRENG H. WOLFGANGS/ VON ROTHKIRCH AUF  
PANTEN UND SCHWENCKFELD FÜRSTL/ LIGNITZISCHEN RATHES  
UND LANDES HAUBTMANS DES/ FÜRSTENTHUMBS LIGNITZ SELI-  
GEN HINTERBLIEBENE WITT [...] IHRES ALTERS ... JAR WELCHE  
BESAGTEM IHREM H [...] UND EHEMANNE UND IHR SELBST ZUM  
GEDECHTNÜS DIS/ EPITAPHIUM AUFRICHTEN LASSEN. Pomędzy  
częścią centralną a zwieńczeniem znajdują się zdwojone pilastry z nałożony-  
mi na nie wolutami. W zwieńczeniu pojawia się trzecia płycina, która prze-  
znaczona była, być może, na kolejny emblemat lub jakąś inskrypcję. Jako  
dekoracja tej części znów wykorzystany został ornament złożony z pasów  
zwinionych w ślimacznice, a całość zamyka postać prawdopodobnie perso-  
nifikująca Cnotę, dziś już nie do zidentyfikowania. Można się domyślać, że



centralna płyta z inskrypcją ujęta była obeliskami, które się nie zachowały, widoczne są jedynie pasy z ornamentem okuciowym stanowiące tło obelisków. Całość struktury dzieła, w kształcie zbliżona do owalu, sprawia wrażenie subtelnej i wyszukanej kompozycji. Wrażenie to niewątpliwie wzmacnia użyty w epitafulum różnorodny materiał rzeźbiarski – piaskowiec, marmur, alabaster i trudny w obróbce serpentynit.

Powiązania Wolfganga von Rothkirch z dworem legnickim uprawniają do szukania właśnie tam autora poświęconego mu epitafulum. Zresztą akurat Legnica była najbliższym ośrodkiem, który utrzymał wysoki poziom produkcji pomników nagrobnych<sup>13</sup>. Ze względów stylistycznych najbardziej prawdopodobna atrybucja wiąże dzieło makowickie z warsztatem legnickiego rzeźbiarza Georga Webera, co sugeruje w swojej pracy doktorskiej Aleksandra Bek<sup>14</sup>. Zarówno w sygnowanym dziele Webera – epitafulum Nicolausa Ludwiga (†1617), przypisywanych mu epitafulach – Gerstmannów (ok. 1620) (oba w kościele św. Piotra i Pawła w Legnicy) i Daniela Baudisa z kościoła NMP w Legnicy, jak i w epitafulum makowickim odnaleźć można kilka wspólnych cech, które pozwalają uznać epitafulum Rothkircha za powstałe w kręgu oddziaływania tego warsztatu. Oprócz makowickiego dzieła do grupy tej zaliczyć można jeszcze cztery inne monumenty – są to epitafula: Christiany Elisabethy Schwencfeld w Legnicy, Anny Marii von Niebelschietz w Gałowie, Caspara Kirchnera w Bolesławcu i anonimowe epitafulum w Piotrowicach koło Jawora<sup>15</sup>.

O pochodzeniu Georga Webera niewiele wiadomo, być może urodził się w Legnicy. Już w 1606 roku pracował jako rzeźbiarz, ale znane jego dzieła pochodzą dopiero z lat 1613-1617. Niewątpliwie Weber był jednym z najbardziej nowatorskich rzeźbiarzy w środowisku legnickim. Z kilku istniejących hipotez dotyczących jego pochodzenia artystycznego najbardziej prawdopodobna wydaje się zaproponowana przez Aleksandrę Bek. Zwracając uwagę na wyraźne podobieństwo prac Webera z dziełami magdeburskiego rzeźbiarza Christopha Dehnego<sup>16</sup>, autorka sugeruje, że w warsztacie legnickiego mistrza mógł pojawić się jeden z młodych artystów kształconych w Magdeburgu, który „przyniósłby” z sobą tamtejsze wzory stylistyczne. Pozwoliło to Weberowi jako rzeźbiarzowi nie ustępować w swojej działalności najważniejszym niemieckim ośrodkom rzeźbiarskim z początku XVII wieku<sup>17</sup>.

Już sama struktura epitafulum Rothkircha zdradza powiązanie z dziełami Webera. Umieszczone w medalionach emblematy są kolejną przesłanką w poszukiwaniach atrybucji, gdyż to właśnie w dziełach Webera emblematy po raz pierwszy pojawiły się w rzeźbie legnickiej<sup>18</sup>. Wyrafinowana forma makowickiego monumentu, a szczególnie zacieranie się prawie całkowicie tektonicznego charakteru dzieła, także przemawiają na korzyść uznania zależności od prac legnickiego mistrza. Do destrukcji tektoniki w istotny sposób przyczynił się zastosowany w dekoracji ornament chrząstkowy i chrzątkowo-maźwiniowy. Ornament ten, często wykorzystywany przez legnickiego rzeźbiarza, w epitafulum Rothkircha uzyskał nieco inny charakter. Zdaniem Aleksandry Bek w dolnej części monumentu przybrał dość płaską postać, a taśmy zwinięte w ślimacznice pozbawione zostały charakterystycznych zgrubień. Podobnie rzecz się ma w partii zwieńczenia. Jednakże mimo to



<sup>13</sup> J. Harasimowicz, *Mors Janua Vitae. Śląskie epitafula i nagrobki wieku Reformacji*, Wrocław 1992, s. 90.

<sup>14</sup> A. Bek, *Rzeźba kamienna lat 1560–1650 w środowisku artystycznym Legnicy*, t. 1–3, Wrocław 2004 (dysert., mps w BHSz UWr), t. 1, s. 176, 179 (kat. VII. D.1, s. 160–161).

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 176.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 168–170, 182–184.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 176.



można stwierdzić podobieństwa z dekoracją użytą w epitafium Nicolausa Ludwiga. Innym elementem znanym z dzieł Webera, a obecnym w makowickim epitafium, są półokrągłe motywy wykorzystane w dolnej partii epitafium, nakładane jeden na drugi, ujęte po bokach dekoracją ornamentalną i zakończone koralikowymi zgrubieniami<sup>19</sup>.

Poświęcone Wolfgangowi von Rothkirch epitafium z kościoła w Makowicach jest przykładem na to, jak na Śląsku od końca XVI wieku, a zwłaszcza w pierwszych dekadach XVII wieku, powoli zaczynał zmieniać się gust artystyczny fundatorów pomników sepulkralnych. Oprócz popularnych typów epitafiów obrazowych, z narracyjnymi scenami biblijnymi, które odnaleźć można także w Makowicach<sup>20</sup>, pojawiają się nowe. Jednym z czynników rozwoju sztuki sepulkralnej stała się próba poszukiwania oryginalności i odmienności kompozycji epitafiów, w czym niemały udział miała potrzeba eksponowania statusu, zasług i zalet upamiętnianych osób, a także upodobanie fundatorów do wprowadzania elementów literackich do pomników nagrobnych, co wynikało z propagowanego wśród wykształconych ówczesnych elit humanizmu. Dlatego coraz większe znaczenie zyskiwały inskrypcje, a inne preferowane dotąd elementy traciły powoli swoje centralne miejsce. Niewątpliwie udział w zerwaniu z tradycyjną formą epitafium obrazowego miało wydane drukiem w 1602 roku przez Simona Grunaeusa dzieło, w którym autor zamieścił odpisy inskrypcji nagrobnych z kościołów Bazylei<sup>21</sup>. Szczególnie szybko popularność epitafia inskrypcyjnego i inskrypcyjno-emblematicznego zyskały właśnie w ośrodku legnickim.

W epitafium Wolfganga von Rothkirch dominującymi elementami jawią się inskrypcja i emblemat. U źródeł powstania emblematów znajduje się tradycja średniowiecznych godeł i dewiz, ale także renesansowa fascynacja hieroglifyką i światem antycznej symboliki<sup>22</sup>. Kompozycje te mają charakter wielowarstwowy, funkcjonujący i oddziaływujący dzięki aluzji, alegorii i symbolowi<sup>23</sup>. Zastosowanie emblematów przenosi nieco akcent w wymowie ideowej pomnika nagrobnego z wykładu teologicznego, charakterystycznego dla tradycyjnych epitafiów obrazowych, w stronę moralizatorstwa. Ale jest także próbą poszukiwania indywidualnego charakteru dzieła, który odnosiłby się do erudycji i pozycji społecznej upamiętnionej osoby, a także uwydatniał elitarny wydźwięk dzieła. Forma obrazowa zostaje więc zastąpiona emblematyczną strukturą semantyczną, rebusowym zestawieniem przedmiotów i postaci. Obrazowo-słowny język emblematyki miał intrygować, wzbudzać zainteresowanie, by w ten sposób intensyfikować przekaz moralny, do którego dotarcie wymagało wysiłku intelektualnego<sup>24</sup>.

Forma epitafium inskrypcyjnego uzupełnionego dekoracją emblematyczną stanowi dość wysublimowaną strukturę. Zastosowanie jej w epitafium Wolfganga von Rothkirch nie wydaje się czymś niezwykłym, jeśli weźmie się pod uwagę pochodzenie i wykształcenie zmarłego, szczególnie jednak jego znajomość z Simonem Grunaeusem. Legnicki proboszcz wniósł niewątpliwie swój wkład w powstanie epitafium Rothkircha. Pastor należał do osób żywo interesujących się epigrafiką. Oprócz wymienionych już odpisów inskrypcji bazylejskich, Grunaeus gromadził także inskrypcje pochodzące z śląskich pomników sepulkralnych<sup>25</sup>. W kazaniu pogrzebowym



<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>20</sup> Np. pochodzące z 1585 roku epitafium Anny i Heinricha von Peterswalde wykonane przez Michaela Kramera.

<sup>21</sup> M. Musik, M. Kulisz, *Simon Grunaeus jako duchowny, uczonec i kolekcjoner*, [w:] *Dziedzictwo reformacji w księstwie legnicko-brzeskim*, red. J. Harasimowicz, A. Lipińska, Legnica 2007, s. 245–255, tu s. 249; J. Harasimowicz, *Śląskie nagrobki i epitafia wieku reformacji jako „teksty kultury”*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 56 (1994), s. 249.

<sup>22</sup> J. Białoostocki, *Kompozycja emblematyczna epitafiów śląskich XVI wieku*, [w:] *Ze studiów nad sztuką XVI wieku na Śląsku i w krajach sąsiednich*, Wrocław 1968, s. 84.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 91.

<sup>25</sup> M. Musik, M. Kulisz, *op. cit.*, s. 249.



*Cernite mortales, SIC TRANSIT GLORIA MŪDI,  
 Noster honor cinis, et pulueris vbra sum,*



Wolganga von Rothkirch legnicki superintendent zamieścił napis z chorągwi nagrobnych, słusznym więc wydaje się stwierdzenie, że i napis na epitafium makowickim został przez niego zredagowany. W swoim kazaniu pastor wymienia także znajdujące się na wspomnianych chorągwiach emblematy, których autorstwo można jemu przypisać, podobnie jak autorstwo zachowanych częściowo emblematów z epitafium z kościoła w Makowicach. Sąd ten wydaje się być uzasadniony, ponieważ już wcześniej powstał emblemat znany z dzieła *Viri Generosi & Magnifici Wolfgangi a Rotkirch [...] Virtuti ac Honori devota Epichramata Eulogetica* z około 1615 roku<sup>26</sup>, za autora którego z dużym prawdopodobieństwem uznaje się Simona Grunaeusa<sup>27</sup>. W emblemacie tym przedstawiono symbolicznie trzy Cnoty sławiące postać pana na Makowicach – Pobożność (ołtarz z gorejącym sercem), Sprawiedliwość (ręka wyłaniająca się z chmur i trzymająca wagę i miecz) oraz Rozsądek (ręka z wężdzidłem)<sup>28</sup>.

Łaciński napis z tablicy inskrypcyjnej w centralnej części epitafium odnosi się w całości do osoby zmarłego. Z opisu tego wyłania się – podobnie jak w treści kazania – osoba Wolganga, pana na Czerwonym Kościele, Pątnowie i Makowicach, jako człowieka bardzo szlacheckiego pochodzenia, wykształconego w europejskich akademiach, bywałego na licznych dworach, wyjątkowo zasłużonego dla księstwa legnicko-brzeskiego ze względu na funkcję książęcego doradcy, a także stanowisko starosty księcia Jerzego Rudolfa, urzędu sprawowanego z godną pochwałą starannością i rzetelnością. Fundatorką epitafium, wystawionego ku *memoriae aeternae* męża, ale i jej samej, była żona Rothkircha, Helena von Peterswalde<sup>29</sup>.

Program odnoszący się do upamiętnionej osoby ze wskazaniem jej przymiotów i zasług, zgodny z duchem humanizmu, uzupełniają umieszczone w medalionach emblematy, które miały prawdopodobnie charakter moralizatorski, a poprzez przesłanie *vanitas* niosły ostrzeżenie przed śmiercią i nakłaniały do podjęcia refleksji nad życiem. Już zachowany fragment emblematu sugeruje taką tezę, a potwierdzeniem jest wymowa ośmiu emblematów z chorągwi nagrobnych, podzielonych przez Grunaeusa na dwie grupy<sup>30</sup>:

Parte unâ	Część pierwsza:
LILIUM Pulcrum atq. caducum.	LILIA Piękna, ale poddana śmierci.
FOENUM Desinit esse quod est.	SIANO Przestaje być, czym jest.
FUMUS Huc omnis gloria mundi.	DYM Tutaj cała chwała świata.
FLAMMA Sursum animi mentem, qvi sapit, ille rapit.	PŁOMIEN W górę zamysł ducha, kto rozumie, ten korzysta [do tego należy].

il. 7 Emblemat 86 z książki emblematycznej G. Rollenhagena i C. van de Passe. Fot. za <http://diglib.hab.de/wdb.php?dir=drucke/21-2-eth-1> [23.08.2009]



<sup>26</sup> *Viri Generosi & Magnifici Wolfgangi a Rotkirch [...] Virtuti ac Honori devota Epichramata Eulogetica*, dzieło wydane w Legnicy ok. 1615 roku.

<sup>27</sup> J. Gromadzki, P. Oszczanowski, *Theatrum vitae et mortis. Grafika, rysunek i malarstwo książkowe na Śląsku w latach 1550–1650*, Wrocław 1995, s. 55–56, kat. nr 151; A. Seidel-Grzesińska, *Anfänge der Emblematik in den bildenden Künsten Schlesiens*, [w:] *Memoria Silesiae. Leben und Tod, Kriegserlebnis und Friedenssehnsucht in der literarischen Kultur des Barock. Zum Gedenken an Marian Szyrocki (1928–1992)*, red. M. Czarnecka, Wrocław 2003, s. 482.

<sup>28</sup> J. Gromadzki, P. Oszczanowski, *op. cit.*, s. 55–56.

<sup>29</sup> Ufundowany przez Helenę dla męża i siebie makowicki monument nie posłużył samej fundatorce jako epitafium, o czym świadczy puste miejsce przeznaczone na datę śmierci, ponadto Helena von Rothkirch powtórnie wyszła za mąż i opuściła Makowice, pozostawiając majątek krewnym.

<sup>30</sup> S. Grunaeus, *op. cit.*, s. 992.

Parte alterâ	Część druga:
FERETRUM CUM SANDAPILA Hac omnes lege tenentur.	MARY Z TRUMNĄ To prawo wiąże wszystkich.
LANCES, IN QUIBUS CRANIA A morte nil præsentius.	SZALE, NA KTÓRYCH CZASZKA Od śmierci nic nie jest bliższe.
VIR ARMATUS Non sine militiâ.	MAŻ ZBROJNY Nie bez wojny.
ARA, LANCES JUSTITIÆ, FRENŪ Fide & bonâ conscientiâ.	OŁTARZ, SZALE SPRAWIEDLIWOŚCI, WODZE Wiara i czyste sumienie.

Wykorzystane w emblematkach symbole mają konotacje wanitatywne. W zachowanym w epitafium medalionie umieszczono trumnę na marach z położonymi na niej kośćmi. To jasny i wyraźny znak śmierci, a dodana lemma – SEMEL (raz, tylko raz) – stanowi ostrzeżenie i napomnienie<sup>31</sup>. Emblemata ten czerpie zapewne swoją inspirację ze słów Listu do Hebrajczyków – *postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd (Statutum est hominibus semel mori, post hoc autem iudicium; Hbr 9, 27)* – często wspominanych w dziełach sztuki i utworach literackich wyrażających treści wanitatywne. Cytat ten umieszczony został między innymi w kompozycji Koła śmierci powstałej w 1588 roku we Włoszech, eksponującej ideę przemijania i nieuchronności śmierci<sup>32</sup>.

Lilia, powszechnie kojarząca się z czystością i niewinnością, ma i inne znaczenie i występuje jako zapowiedź śmierci. Jest znakiem przemijania. Jakkolwiek piękny to kwiat, jego nietrwałe piękno poddane jest umiarniu. W kontekście *Kazania na górze*, kiedy Chrystus przywołuje obraz lilii na polu i napomina słuchaczy, by starali się raczej o królestwo Boga i jego sprawiedliwość (Łk 12, 31), można sybolicznie tego kwiatu odczytać także jako całkowite zawierzenie Bogu i porzucenie zbytej troski o rzeczy doczesne. Siano to trawa, która *przestaje być, czym jest*, ponieważ również nie może oprzeć się śmierci. Jest to symbol bogactw ziemskich, które ostatecznie nie przedstawiają żadnej wartości. Życie ludzkie przyrównywane jest do trawy, która najpierw zielenieje, wkrótce zaś usycha – *każde bowiem ciało jak trawa, a cała jego chwała jak kwiat trawy: trawa uschła, a kwiat jej opadł (1 P 1, 24)*<sup>33</sup>. Dym natomiast odnosi się do przemijającej chwały świata, symbolizując marność i krótkotrwałość życia, ulotność zaszczytów i bogactwa (*Dni bowiem moje jak dym znikają* – Ps 102, 4). Te trzy emblematy pierwszej części, obrazujące krótkotrwałość ludzkiego życia, akcentujące nietrwałość wszelkich ludzkich dóbr, zostają spuentowane ostatnim, w którym płomień staje się znakiem ożywiającej żarliwości i gorliwości – „sięgających wysoko” *zamysłów ducha*. Ten, kto potrafi zrozumieć ich cel, jakim jest Niebo i życie wieczne, i kto nie zaniecha podążania za nimi, *do tego należy ten zamysł*. On też znalazł lekarstwo na nieuchronność umierania. W emblematkach drugiej



<sup>31</sup> Jako wzór emblematu Jan Harasimowicz proponuje uznać emblemat nr 37 z Księgi III *Emblemas Morales* Juana de Horozco, wydanej w Segowii w 1589 roku – zob. J. Harasimowicz, *Mors Janua Vitae...*, s. 155.

<sup>32</sup> M. Leśniakowska, *Tartów – Sarmata ars moriendi*, „Biuletyn Historii Sztuki” 56 (1984), nr 2–3, s. 158, 170–172.

<sup>33</sup> M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 248.



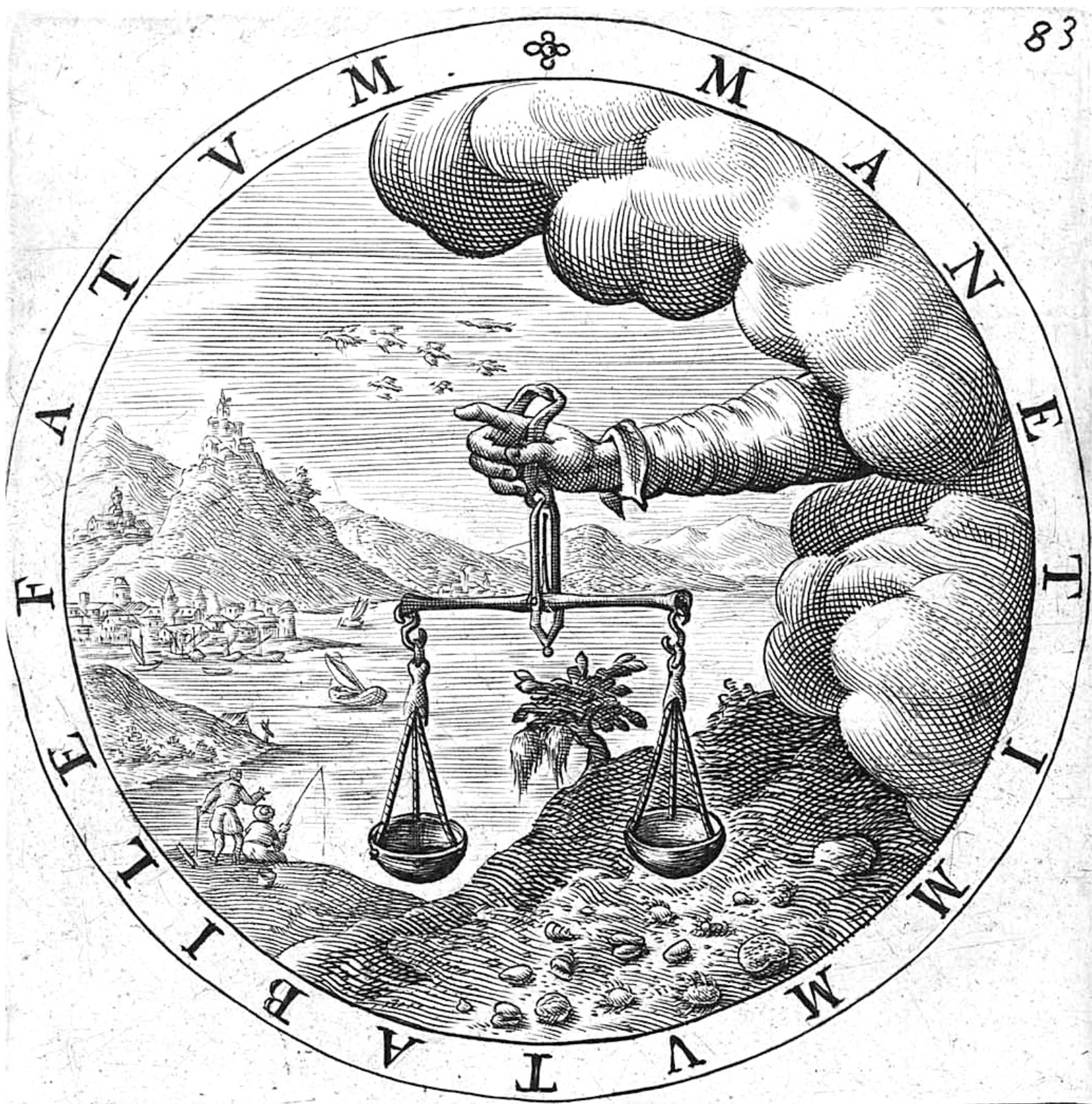


il. 8 Emblemat 73 z księgi emblematycznej G. Rollenhagena i C. van de Passe. Fot. za <http://diglib.hab.de/wdb.php?dir=drucke/21-2-eth-1> [23.08.2009]

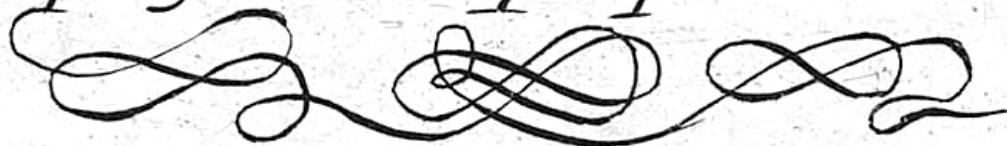
części pojawiają się bezpośrednie odniesienia do śmierci – mary z trumną i szale wagi, na których znajduje się czaszka. Waga, znak życia i śmierci, sprawiedliwości, jest także symbolem Sądu Ostatecznego, krzyża i Chrystusa<sup>34</sup>. Kolejne dwa emblematy dają wskazówkę, jaką postawę wobec rzeczy ostatecznych powinno się przyjąć. Mąż przygotowany, *zbrojny* jest gotowy do bitwy ze słabościami, złem i grzechem, jest świadomy konieczności podejmowania walki z pokusami tego świata. Topos ten, którego źródła można szukać w Listach św. Pawła (np. 2 Tm 2, 3-4 lub Rz 13, 12), w szczególności zaś w 6 rozdziale Listu do Efezjan (6, 8-10), rozpowszechniony był w nowożytnej grafice niderlandzkiej i niemieckiej<sup>35</sup>, a także wykorzystywany w kontekście *ars moriendi*. Na Śląsku przedstawienie *bojownika Chrystusowego* w starciu z wrogami, którymi najczęściej w kompozycjach graficznych są personifi-

<sup>34</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1991, s. 443-444.

<sup>35</sup> K. Moisan-Jabłońska, *Obrazowanie walki dobra ze złem*, Kraków 2002, s. 309.



*Legibus aeternis, MANET IMMUTABILE FATVM,  
Non plus fata tamen, quam pia vota, valent.*





kacje Świata, Ciała, Grzechu i postać Diabła, pojawia się w epitafium w Michałowie koło Brzegu (ok. 1600)<sup>36</sup>. Do oręza we wspomnianej walce, jaką toczy *Miles Christianus*, odnoszą się zobrazowane w emblemacie ołtarz, szale sprawiedliwości i wodze. Ołtarz jako znak Bożej łaski i pewności zbawienia, szale wagi jako symbol sprawiedliwości Bożej, zaś uzda jako tarcza umiarkowania i powściągliwości. Wszystkie te symbole wyrażają myśl o zwycięstwie wiary, ta zaś jest warunkiem dobrego życia, „dobrej śmierci” i osiągnięcia życia wiecznego.

Trudno odszukać bezpośrednio wzory, które mogłyby stanowić dla Simona Grunaeusa inspirację przy tworzeniu emblematów poświęconych Rothkirchowi. Niewykluczone, że mógł to być na przykład zbiór Gabriela Rollenhagena, gdzie kilka emblematów podejmuje analogiczną myśl i ma zbliżone w swej treści lemmy<sup>37</sup>. Jednym z nich jest emblemat, na którym do płomienia wrzucane są insygnia władzy świeckiej i kościelnej, opatrzone mottem SIC TRANSIT GLORIA MUNDI, lub podobna w wymowie kompozycja, na której z kuli wydobywa się dym, natomiast lemma głosi – HUMANA FUMUS. Na innym emblemacie pośrodku zawieszony jest na kiju trzymany przez dziecko snopek siana, a wokół przedstawienia napis OMNIS CARO FOENUM, jeszcze inna kompozycja przedstawia wylaniającą się z obłoku rękę trzymającą wagę, napis zaś mówi MANET IMMUTABILE FATUM<sup>38</sup>.

Poza epitafium w Makowicach istniały dwa inne dzieła poświęcone Wolfgangowi von Rothkirch, które znajdowały się w kościele Mariackim w Legnicy. Jednym z nich był monument, o którym pisze w kazaniu Simon Grunaeus<sup>39</sup>. Pastor podaje, że fundatorem tego epitafium był sam Rothkirch, który polecił go wystawić niedługo przed swoją śmiercią. Kaznodzieja dodaje także, że było to dzieło *pełne wdzięku i okazałe, ale pozbawione nadmiernego zbytku*<sup>40</sup>. Na epitafium umieszczono cytat z 10 rozdziału Księgi Przysłów, a cała wymowa monumentu pomyślana była jako apologia rodziny Rothkircha. W inskrypcji, znanej z dzieła Jana Sinapiusa<sup>41</sup>, zaczynającej się od słów MEMORIA JUSTI BENEDICTA, umieszczono daty śmierci rodziców Wolfganga, siostry, jego samego i jego żony. Epitafium po pożarze legnickiego kościoła Mariackiego w 1822 roku uznane było za zaginione. Baron Valentin von Rothkirch und Panthen w swojej historii rodu podaje jednak, że odnalazł je kantor Scholz z Chojnowa w bibliotece wspomnianego kościoła, i że dzieło to przechowuje w swoim zamku w Czerwonym Kościele<sup>42</sup>, o dalszych losach tego legnickiego epitafium nic dziś nie wiadomo. Innym dziełem dedykowanym Wolfgangowi von Rothkirch była marmurowa płyta pamiątkowa ufundowana w 1717 roku przez jego kuzynów z linii szprotawskiej, która została zniszczona podczas wspomnianego już pożaru kościoła. Tablicę tę wraz z umieszczoną na niej inskrypcją oraz jedną z wiszących na ścianie chorągwi nagrobnych z poświęconym Wolfgangowi napisem wspomina Johann Wahrendorff przy okazji opisu legnickiego kościoła<sup>43</sup>.

Oprócz kazania pogrzebowego zachowało się jeszcze kilka dokumentów poświęconych Wolfgangowi von Rothkirch, wśród nich na przykład życzenia i gratulacje związane z wyborem i uroczystym wprowadzeniem pana na Makowicach na urzędy książęcego radcy i starosty księstwa legnickiego<sup>44</sup>.

il. 9 Emblemat 83 z księgi emblematycznej G. Rollenhagena i C. van de Passe. Fot. za <http://diglib.hab.de/wdb.php?dir=drucke/21-2-eth-1> [23.08.2009]



<sup>36</sup> J. Harasimowicz, *Rola sztuki w religijnych i społecznych konfliktach wieku reformacji na Śląsku*, „Rocznik Historii Sztuki” 18 (1990), s. 73; T. Chrzanowski, *Rzeźba lat 1560–1650 na Śląsku Opolskim*, Warszawa 1974, s. 56, 62, 63; K. Moisan-Jabłońska, *op. cit.*, s. 310–311.

<sup>37</sup> G. Rollenhagen, *Nucleus emblematum selectissimorum*, Arnheim 1611–1613. Zbiór emblematów dostępny jest w Internecie w późniejszym wydaniu – G. Rollenhagen, C. van de Passe, *Emblemata: Volsinnighe uytheelses by Gabrielem Rollenhagiu uy t andere versamelt en vermeerdert met syn eygene sinrijcke vindingen Gestelt in Nederduytsche Rijme Door Zacharis Heyns*, Arnheim 1615–1617 (cz. 1 – <http://diglib.hab.de/wdb.php?dir=drucke/21-2-eth-1>, cz. 2 – <http://diglib.hab.de/wdb.php?dir=drucke/21-2-eth-2>) (23.08.2009).

<sup>38</sup> G. Rollenhagen, C. van de Passe, *op. cit.*, emblematy nr 86, 73, 83 z cz. 1 oraz 98 z cz. 2.

<sup>39</sup> S. Grunaeus, *op. cit.*, s. 924.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> J. Sinapius, *op. cit.*, s. 779.

<sup>42</sup> V. Freiherrn von Rothkirch und Panthen, *op. cit.*, s. 33.

<sup>43</sup> J. P. Wahrendorff, *Lignitzische Merckwürdigkeiten oder Historische Beschreibung der Stadt und Fürstenthums Lignitz im Herzogtum Schlesien*, Budissin 1724, s. 506–507, 509–510.

<sup>44</sup> J. Günther, *Oratiunculae Duae [...] Magnifici, Nobilissimi & Praestantissimi Dn. Wolfgangi à Rothkirch [...] Congratulatoria & Precatoria*, Legnica 1613.



<sup>45</sup> V. Freiherrn von Rothkirch und Panthen, *op. cit.*, s. 153.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 33.

We wszystkich pobrzmiwa ton pochwały nie tylko jego szlchetnego pochodzenia, wykształcenia, ale i nieprzeciętnych zalet umysłu i ducha. Wydaje się, że słowa te nie były jedynie wynikiem stosowanej ówczesnie humanistycznej retoryki. Wolfgang von Rothkirch musiał rzeczywiście być postrzegany jako osoba wyjątkowo szlchetna i obowiązkowa. Szczególnie zaś ceniono go za jego hojność. W swoim testamencie między innymi przeznaczył 10000 talarów jako legat dla szkoły w Złotoryi, nie zapominając przy tym o biedniejszych uczniach, dając im tym samym możliwość zdobywania wykształcenia<sup>45</sup>. Valentin von Rothkirch pisał, że właśnie swoimi fundacjami Wolfgang wznosił sobie najpiękniejszy i najtrwalszy pomnik. Dodaje także, że do tej pory jego dobrodziejstwa są w rodzinie z wdzięcznością wspominane. Pamięć zaś o Wolfgangu von Rothkirch będzie z szacunkiem zachowana dopóki, *dopóty stary ród (pień) Rothkirchów (Rothkirch-Stamm) choćby jeden zielony liść wypuści*<sup>46</sup>.

---

#### Monika Żernik

*Historyk sztuki, studentka Studiów Doktoranckich Nauk o Kulturze. Zainteresowania badawcze: XVII- i XVIII-wieczna porcelana i szkło, zwłaszcza malowane szwarclotem, dekorowane przez Ignaza Preisslera oraz wrocławskich barokowych „malarzy domowych”.*

#### Summary

#### MONIKA ŻERNIK / NOBILITATISQVE GERMANAE EXEMPLUM – Wolfgang von Rothkirch und Panthen and his epitaph from St. Catherine Church in Makowice near Świdnica

Wolfgang von Rothkirch und Panthen had functions of a duke counselor and a starost on the court of Georg Rudolph, duke of Liegnitz and Brieg. Through the eyes of his contemporaries – what was mentioned in Simon Grunaeus's, rector of St. Mary Church in Liegnitz, funeral sermon – he was seen both as a person of great knowledge and a magnanimous, honest and hard-working man. The epitaph devoted to Rothkirch, placed in a little village church in Makowice near Świdnica, with its form and ideological programme echoing hieroglyphics fascination of those times, perfectly matched humanistic currents present at the duke court. The monument was created in ca. 1620 most probably by Georg Weber, one of the most innovative sculptors in the Liegnitz milieu. The dominant role of words as the main bearer of the dead's praise, as well as the used emblems showing vanitative contents, which – with high probability – may be assumed as Simon Grunaeus's work, accentuate the monument's individual character, and also allow us to see Wolfgang von Rothkirch's epitaph as an elite work, aimed at educated circles of recipients.